



# informator

UNIWERSYTET MARIII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE

NR 1

STYCZEN — LUTY — MARZEC

1977

## Senat i Kolegium Rektorskie

Jednym z problemów, nad którymi obradowało Kolegium Rektorskie (12 stycznia) i Senat (21 stycznia), były sprawy inwestycyjne. Okres sprawozdawczy dotyczył realizacji planów z r. 1976, a obejmował m. in. realizację 4 podstawowych zadań. Były to inwestycje:

- budynek Chemii Organicznej (część dydaktyczno-laboratoryjna) o powierzchni użytkowej 5448 m<sup>2</sup>;
- dom studencki „H” — 7716 m<sup>2</sup> pow. użytkowej, przeznaczony dla 600 studentów UMCS;
- hotel dla studentów studiów zaocznych o powierzchni użytkowej 5431 m<sup>2</sup>, gdzie obecnie prowadzone są ostatnie prace wykończeniowe;
- budowa wielofunkcyjnego gmachu w którym znajdują się pomieszczenia Wydziałów: Prawa i Administracji, Ekonomii oraz Rektoratu; obiekt ten ma ogólną powierzchnię użytkową 21 375 m<sup>2</sup>.

Ponieważ najwięcej prac włożono w budowę obiektów, przy realizacji których wystąpiły poważne opóźnienia, budowa gmachu Wydziałów i Rektoratu opóźniła się o około 5 miesięcy. Złożyły się na to występujące trudności w zatrudnieniu oraz brak odpowiednich materiałów budowlanych. Uczelnia ze swej strony przeprowadziła akcję pomocy wykonawcom robót w zaopatrzeniu i zatrudnieniu, wprowadzono także wiele uproszczeń realizacyjnych, umożliwiających lepszą koordynację robót i przyspieszenia realizacji. Aby jednak wykonać zamierzone plany, należałoby przekazać do użytku budynek Rektoratu, wykonać prace w budynku Wy-

działu Prawa, zrealizować stan surowy budynku Wydziału Ekonomicznego, pawilonów Zarządu Inwestycji Szkół Wyższych oraz wykonać część małej architektury. Wobec jednak wspomnianych trudności (zaopatrzenie w materiały budowlane, kłopoty z zatrudnieniem) realizacja obiektu jest poważnie zagrożona, nawet w planie rocznym, tj. do 31 XII 1977 r.

Obok działalności inwestycyjnej prowadzonej w oparciu o wykonawców z zewnątrz, część prac tego typu wykonywana jest przez Zarząd Inwestycji Szkół Wyższych i Dział Techniczny UMCS. Dział Techniczny część mocy przerobowej zatrudnia przy budowach: stołówki w Kazimierzu, pawilonu przy ul. Zana 11 i rozbudowie pracownicznych ogródków działkowych. Poza tymi pracami prowadzi działalność remontową i konserwacyjną. Prace te wykonuje jeden zespół pracowników, stąd też dają się odczuć ciągle wzrastające trudności. W tej sytuacji celowe wydaje się powołanie specjalnej grupy remontowej. Umożliwiłoby to wprowadzenie podziału zadań i prawidłowej organizacji pracy. Plan remontów bowiem zamyka się w tym roku cyfrą 7 035 000 zł, obejmującą remonty bieżące i kapitalne.

Pracownicy Działu Technicznego wykonują także prace konserwacyjne w naszej Uczelni. Właśnie te ostatnie, przy stałym i dynamicznie postępującym rozwoju Uniwersytetu przysparzają wiele kłopotów. Być może zorganizowanie zespołu technicznego i jego fachowej obsługi przyczyniłoby się do ich zlikwidowania.

## Czwartkowe spotkania wieczorne w Instytucie Fizyki

Są zwyczajne, świetne w danym czasie i przy określonych warunkach, które w sposób naturalny zanikają bądź przeżywają się, bądź nie odpowiadają nowym układom. Są także zwyczaje mające w dużym stopniu element walorów ponadczasowych i na tyle ogólnych, że ciągle dokonujące się zmiany nie podważają ich atrakcyjności. Nadaje się wówczas zwyczajom wyższą rangę tradycji.

Do takiego zwyczaju, który przechodzi w Instytucie Fizyki w tradycję już 30-letnią należą czwartkowe spotkania nazywane popularnie „herbatkami czwartkowymi”.

inicjatorem tych spotkań był nieżyjący już profesor Wacław Staszewski, który pozostawił niezmiernie trwałe ślady swojej działalności w postaci nie tylko „herbatek”, ale także dorocznych pokazów z fizyki oraz „korytarzowego muzeum fizyki” w postaci tablicowych samoobsługowych eksponatów demonstrujących różniczne zjawiska fizyczne, rozmieszczonych na korytarzach Instytutu Fizyki.

Spotkania czwartkowe odbywają się co tydzień lub co dwa tygodnie i grupują nieobowiązkowo tych pracowników Instytutu Fizyki, którzy odczuwają potrzebę kontaktów naukowo-towarzyskich, poprzez które dokonuje się niełatwego zadania integrującego zespół ludzi wspólnie pracujących, a mimo to ze względu na symptomatyczną dla czasów obecnych ogromną i wąską specjalizację, mających w codziennej pracy bardzo ograniczone możliwości szerszych kontaktów.

Czas spotkań, na których podawana jest herbatka i pączki — stąd nazwa „herbatek” — jest ustalony na godz. 18—20 każdego czwartku, a porządek spotkania podawany jest wcześniej do wiadomości. Zazwyczaj bierze udział w spotka-

niach połowa nauczycieli akademickich Instytutu Fizyki przebywających w Lublinie oraz grupa chętnych osób z pionu naukowo-technicznego.

W programie spotkań wyróżnić można pewne ogólne i powtarzające się punkty porządku:

1. Doniesienia o najnowszych osiągnięciach różnych dziedzin fizyki.
2. Sprawozdania i omówienia naukowo-poznawcze z konferencji krajowych i zagranicznych.
3. Krytyczne wysłuchanie komunikatów naukowych, szczególnie młodych pracowników, przygotowywanych na konferencje specjalistyczne.
4. Sprawozdania i omówienia pracowników Instytutu Fizyki będących członkami kolegialnymi organów środowiskowych i krajowych.
5. W części dotyczącej poznawczo-towarzyskiego charakteru spotkań wyświetla się przezroczka i filmy związane bezpośrednio z uczestnictwem w krajowych i zagranicznych imprezach naukowych.

Spotkania czwartkowe są też świetnym terenem dla przepływu informacji bieżących i postulatów między kierownictwem Instytutu Fizyki i Zakładów oraz Zespołami, a pracownikami Instytutu. Zwyczajowym punktem porządku są bieżące sprawy organizacyjne, wychowawcze, naukowe i dydaktyczne referowane przez Dyrektorów Instytutu.

Jedną z ostatnich „herbatek” zaszczyciło swą obecnością kierownictwa Uczelni w osobach: Prorektora prof. dr. hab. Ryszarda Orłowskiego, Sekretarza Komitetu Uczelnianego dr. Kazimierza Wilińskiego i Dziekana Wydziału Mat.-Fiz.-Chem. doc. dr. hab. Eligiusza Złotkiewicza. Dowiedzieliśmy

się od Pana Prorektora R. Orłowskiego, że spotkania czwartkowe znane są w Uczelni i bardzo pozytywnie oceniane dla walorów, które starano się wyżej uwypuklić. Dla konkretnej ilustracji charakteru spotkań podają porządek tego spotkania:

1. Krótkie omówienie osiągnięć Instytutu Fizyki w 1976 r.
2. Referat mgr. W. Kamińskiego „Pojęcie masy w historycznym rozwoju filozofii i klasycznej fizyki”.
3. Referat dr. L. Gładyszewskiego „Anomalne zjawiska słoneczne obserwowane w pracowni astronomicznej Instytutu Fizyki”.

4. Prof. M. Subotowicz: „Stany Zjednoczone i Kanada w przeobrażeniach z podróży naukowej astronautyczno-fizycznej”.

Postulowano, jako dalszą modyfikację spotkań czwartkowych, zaproszenie jako prelegentów przedstawicieli innych kierunków naukowych oraz utrzymanie poziomu jakości serwowanej herbaty i świeżości pączków z ostatniego spotkania czwartkowego.

Stanisław Szpikowski

## Sylwetki profesorów

### PROFESOR ZWYCZAJNY DOKTOR TADEUSZ TARAS

Stopień doktora nauk prawnych uzyskał w 1929 r. w Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Następnie przez 10 lat pracował m. in. jako sędzia grodzki i wiceprokurator Sądu Okręgowego w Przemyślu.

W grudniu 1939 r. przedostał się do Francji, gdzie wstąpił do Armii Polskiej i brał udział w walkach z Niemcami w rejonie Belfort, Montbeliard, Maiche i St. Hippolyte będąc oficerem łącznikowym Sztabu Dywizji Strzelców Pieszych, którą dowodził gen. Pruger-Ketling. Po wojnie prof. Taras otrzymał francuskie odznaczenie Croix des Combattants Volontaires.

Intennowany w Szwajcarii prowadzi tam zajęcia w Ośrodku Uniwersyteckim dla żołnierzy polskich we Fryburgu jako asystent prof. Overbecka. Potem w latach 1942—1946 jako chargé de cours wykłada szwajcarską procedurę karną w uniwersytecie w Genewie i przygotowuje rozprawę habilitacyjną pod kierunkiem prof. Gravena.

W 1947 r. powrócił do kraju, objął stanowisko szefa Prokuratury Okręgowej w Legnicy, a następnie w Lublinie, gdzie dokonał ostatecznego wyboru swej zawodowej kariery, wiążąc się na stałe z Uczelnią.

W ciągu 26 lat (1950—1976) pracy w Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej profesor Tadeusz Taras utrwalił się nam w pamięci jako człowiek harmonijnie wypełniający wszystkie funkcje nauczyciela akademickiego — naukową, dydaktyczną, organizacyjną i wychowawczą.

W badaniach naukowych unika wąskiej specjalizacji. Zajmuje się zagadnieniami prawa karnego i procedury, prawa penitencjarnego i kryminalistyki. Podejmuje problemy trudne, kontrowersyjne, czasem niepopularne, jak szpiegostwo, podsłuch telefoniczny, stosowanie środków markotycznych dla uzyskania wyjaśnień od oskarżonego, czy też prawa uwięzionego.

Najszerszym echem w literaturze fachowej odbiła się Jego monografia poświęcona gwarancjom praw oskarżonego w procesie karnym. Zyskała ona bardzo przychylnie recenzje m. in. w Anglii i w Holandii. Niektóre prace profesora T. Tarasa drukowane były w zagranicznych czasopiśmie — w języku francuskim, angielskim i niemieckim.



Całą twórczość naukową Profesora charakteryzuje szacunek dla prawowładności i troska o poszanowanie praw obywatelskich.

Nigdy nie zaniedbywał Profesor obowiązków dydaktycznych. Regularnie przez ćwierć wieku prowadził wykłady i seminaria magisterskie, tylko w razie konieczności wyręczając się młodszymi kolegami. Jego seminaria niezmiennie cieszyły się popularnością, chociaż raczej surowo oceniał prace i niejednokrotnie je odrzucał. Pod kierunkiem naukowym prof. T. Tarasa w sumie około 400 osób uzyskało stopień magisterski. Bez względu na to jak wysokie stanowiska zajmują dzisiaj, wobec swego Profesora zachowują głęboki szacunek i sympatię, o czym On wiele razy miał okazję się przekonać.

Szczególnie duże zasługi ma profesor Taras jako jeden z pierwszych organizatorów i długoletni dziekan Wydziału Prawa. W r. 1950 zrezygnował ze stanowiska szefa Prokuratury Okręgowej i przeszedł do pracy na nowo utworzonym Wydziale Prawa UMCS. Wkrótce powierzono Mu kierownictwo Zakładu Postępowania Karnego, a w r. 1953 funkcję dziekana, którą sprawował łącznie przez 12 lat.

Poza tym w latach 1957—1959 był prorektorem a ostatnio dyrektorem Instytutu Prawa Karnego (1972—1976). Na każdym z tych stanowisk ogromnie dbał o prestiż Uczelni i Wydziału, oraz tworzył atmosferę koleżeńską współpracy i życzliwości. Profesor potrafił likwidować pojawiające się od czasu do czasu konflikty i powstrzymać rozgoryczonych ludzi od nierozważnych decyzji.

Przykładem, jak wielki wpływ na otoczenie miała osobowość profesora Tarasa był Zakład Postępowania Karnego i Kryminalistyki, pozostający pod Jego bezpośrednim kierownictwem. Bezwzględnie wymagając od podwładnych rzetelności stworzył Profesor w swym zakładzie zespół ludzi wyjątkowo solidarnych i przyjaznych. Przy tym atmosfera w zakładzie była stale pogodna i swobodna. Jedyne spory dotyczyły poglądów teoretycznych, ponieważ Profesor nikomu nie narzucał stanowiska naukowego i nie miał za złe, gdy z Nim się nie zgadzano.

Jeszcze jedna ważna cecha prof. Tarasa zasługuje na podkreślenie. Zdarzało się niekiedy, że w zakładzie, w instytucie czy dziekanacie, którymi Profesor kierował, czegoś nie dopatrzono lub wykomano źle. W takich przypadkach było zwyczajem Profesora przyjmować odpowiedzialność na siebie.

Poważne są osiągnięcia Prof. Tarasa w kształceniu kadr naukowych. Jako promotor występował w trzech przewodach doktorskich, a recenzował 15 rozpraw doktorskich i habilitacyjnych oraz dorobek naukowy 7 kandydatów do tytułu profesorskiego. Ponadto w wielu przypadkach był autorem recenzji wydawniczych.

Nie stronił profesor Taras od działalności społecznej na Uczelni i poza uniwersytetem. Przez szereg lat jako członek Komisji Kodyfikacyjnej tworzył zręby nowej procedury karnej. Również przez wiele lat orzekał w Wyższej Komisji Dyscyplinarnej dla pracowników naukowo-dydaktycznych i pełnił funkcję wiceprzewodniczącego tej komisji. W Lublinie uczestniczył aktywnie w działalności Zarządu Okręgu Zrzeszenia Prawników Polskich, Komisji Wymiaru Sprawiedliwości, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego KW PZPR oraz Lubelskiego Towarzystwa Naukowego.

Za swą pracę naukową, dydaktyczną i organizacyjną pięciokrotnie otrzymywał nagrody Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki. Wśród odznaczeń przyznanych Profesorowi wymienić należy Medal Zwycięstwa i Wolności, Złoty Krzyż Zasługi, Krzyż Kawalerski i Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski, a także odznaki potwierdzające Jego wybitny wkład w naukowy i kulturalny rozwój regionu — „Zasłużony dla Lubelszczyzny” i „Zasłużony dla Województwa Rzeszowskiego”.

Zbigniew Sobolewski

# Koło Towarzystwa Polsko-Austriackiego

## Pierwszy kwartał działalności Koła TPA w Lublinie

W dniu 29 września 1976 r. odbyło się zebranie założycielskie Koła Towarzystwa Polsko-Austriackiego w Lublinie. Zebraniu przewodniczył Rektor UMCS prof. dr hab. Wiesław Skrzydło. Obecny na zebraniu Prezydent Towarzystwa Austriacko-Polskiego w Wiedniu dr Theodor Kanitzer wygłosił odczyt o rozwoju stosunków austriacko-polskich i roli TAP w ich umacnianiu, zaś dr Adolf Donath, Sekretarz Generalny Zarządu Głównego Towarzystwa Polsko-Austriackiego, mówił o strukturze i zadaniach TPA. Głos zabierali również Dyrektor Polonijnego Centrum Kulturalno-Oświatowego w Lublinie dr Władysław Kucharski oraz doc. dr hab. Władysław Cwik. Zebrani powołali Zarząd Koła TPA w Lublinie, w skład którego weszli: doc. dr hab. Władysław Cwik (UMCS) — prezes, dr Władysław Kucharski (Polonijne Centrum) i doc. dr Kazimierz Sand (UMCS) — wiceprezesa, mgr Marek Zdrojewski (Polonijne Centrum) — sekretarza, dr J. Miziński (UMCS) — skarbnik, dr B. Bartkowski (KUL) i mgr inż. A. Hadrawa (WSK Świdnik) — członkowie.

W dniu 19 listopada 1976 r. Koło TPA wspólnie z Centrum Polonijnym zorganizowało cieszącą się liczną frekwencją odczyt (ilustrowany przeźrocami) p. H. Czedekowskiej z Wiednia o twórczości jej zmarłego męża J. B. Czedekowskiego —

światowej sławy malarza portrecisty, a równocześnie czołowego działacza Związku Polaków „Strzecha” w Austrii.

W listopadzie działacze Koła podejmowali bawiącą w Lublinie delegację austriackiego Stowarzyszenia Prawników Demokratów z prof. E. Rakowsky'm — członkiem KC Komunistycznej Partii Austrii.

Członkowie delegacji zwiedzili m. in. obóz koncentracyjny na Majdanku, Lubelską Starówkę i zamek, gdzie z zainteresowaniem obejrzano słynne freski w restaurowanej kaplicy zamkowej.

Na zebraniu Zarządu w dniu 22 grudnia 1976 r. nakreślono plan pracy Koła na rok 1977, który przedstawiono 29 grudnia ub. r. władzom Zarządu Głównego TPA w Warszawie. Prezes Zarządu Głównego TPA prof. dr S. Turski oraz inni obecni na posiedzeniu członkowie Zarządu Głównego wyrazili uznanie dla Koła za ożywioną działalność w pierwszym kwartale jego istnienia oraz zadowolenie wobec ambitnych planów na rok 1977.

Obecnie przystąpiono do organizacyjnej rozbudowy Koła. W środowisku lubelskim idea szerokiej współpracy polsko-austriackiej zyskuje coraz więcej entuzjastów.

Władysław Cwik

## POLONIJNE CENTRUM UMCS W 1976 ROKU

Zgodnie z planem pracy na rok 1976 Polonijne Centrum UMCS wykonało szereg ważnych zadań w dziedzinach: dydaktyki, nauki, wydawnictw i kontaktów z zagranicą.

Po raz czwarty w ogóle, a drugi w ramach naszego Centrum, w lipcu prowadzone było 4-tygodniowe studium choreograficzne dla instruktorów polonijnych zespołów folklorystycznych. Wzięło w nim udział 148 osób z 12 krajów. Ponad 20 specjalistów z różnych regionów Polski zrealizowało 877-godzinny program kursu, który obejmował m. in. tańce narodowe i regionalne, śpiew i muzykę, obrzędy i zwyczaje ludowe oraz atrakcyjne wycieczki krajoznawcze. Na podstawie egzaminów spośród 123 osób na I, II i III roku (w studium uczestniczyła też kilkunastoosobowa grupa poddyplomowa) promowano łącznie 93. Kursem kierował wicedyrektor Polonijnego Centrum mgr Stanisław Leszczyński.

Od 10 lipca do 10 sierpnia Centrum prowadziło także, drugie z kolei, studium metodyczne dla nauczycieli szkół polonijnych, którego słuchaczami byli nauczyciele z 5 krajów, w tym 3 osoby po raz drugi. Studiodzienny program obejmował m. in. język polski i literaturę, teatr, film, plastykę, wiadomości o Polsce współczesnej oraz pieśni i tańce narodowe. Z licznych imprez towarzyszących wymienić trzeba wycieczki krajoznawcze, koncerty Zespołu Tańca Ludowego UMCS, spotkanie ze znanym pisarzem amerykańskim pochodzenia polskiego Antonim Gronowiczem oraz dyskusję z podsekretarzem stanu w Ministerstwie Oświaty i Wychowania mgr. Bolesławem Dylakiem na temat pomocy dydaktycznych dla szkół polonijnych. Kierownikiem studium był wicedyrektor Polonijnego Centrum doc. dr Zbigniew Sobolewski.

Z uczestnikami kursów — choreograficznego i metodycznego — spotkali się, tak jak w 1975 r., prezydent miasta Lublina mgr Stanisław Bora oraz wiceprezydenci — mgr Zbigniew Cieszczyński i mgr Jan Chatała. Odpowiednie przygotowanie kursów wakacyjnych wymaga systematycznych kontaktów z kadrą w ciągu całego roku, któremu to celowi służyły m. in. dwudniowa konferencja, w styczniu, w Lublinie i trzydniowe seminarium, w grudniu, w Korbielowie k/Zywieca. Pozytywnym zjawiskiem jest wyraźne stabilizowanie się kadry naszych kursów. Kursanci zakwaterowani byli w Bursie Szkół Artystycznych w Lublinie przy ul. Płażowej 18. Warunki lokalowe i wyżywienie były bardzo dobre.

Podobnie jak w 1975 r. Polonijne Centrum UMCS okazywało pomoc organizacyjną i finansową kolonii dla młodzieży polskiego pochodzenia z Francji, prowadzonej przez władze oświatowe, tym razem w Puławach. Kierownikiem kolonii był mgr Marian Pakuła utrzymujący stały kontakt z dyrekcją Centrum.

pożym naukowe na temat „Współpraca polsko-austriacka”, nad którym honorowy patronat objął prezes Rady Ministrów PRL Piotr Jaroszewicz. W czasie obrad wygłoszono 8 referatów — po 4 ze strony polskiej i austriackiej. Autorami 3 referatów byli dwaj wiceprzewodniczący Rady Naukowo-Programowej Centrum — mgr Zbigniew Tomkowski i doc. dr Albin Koprukownik oraz dyrektor — dr Władysław Kucharski.

W tym samym dniu, z okazji 30-lecia Towarzystwa Austriacko-Polskiego, w holu Biblioteki Głównej UMCS sekretarz generalny Towarzystwa „Polonia” Wiesław Adamski dokonał otwarcia wystawy nt. „Polonia i przyjaciele Polski w Austrii”. W okresie z górą 2 miesięcy wystawę obejrzało 10 tys. osób, w tym 3 tys. nauczycieli. W grudniu ekspozycję tę przewieziono do Poznania, gdzie będzie czynna do końca lutego 1977 r., a w marcu w Warszawie. Jej scenariusz opracowali: mgr Z. Tomkowski i dr W. Kucharski, konsultantem był mgr Artur Iskrzycki, oprawę plastyczną zapewnił Kazimierz Nuckowski.

W dniach 24—25 czerwca w Instytucie Historii PAN w Warszawie odbyła się sesja naukowa nt. „Wkład Polaków i Polonii w rozwój Stanów Zjednoczonych”. Mgr Z. Tomkowski i dr W. Kucharski wchodzili w skład komitetu organizacyjnego sesji, a mgr Z. Tomkowski był ponadto współautorem jednego z referatów. W Międzyuczelnianym Instytucie Nauk Politycznych w Lublinie podjęto badania nauko-



Wiceminister Oświaty i Wychowania mgr Bolesław Dylak (szósty od lewej) wśród słuchaczy Studium Metodycznego (Lublin, 30 lipca 1976 r.).  
Fot. mgr Adam Taracha

Polonijne Centrum UMCS i Towarzystwa Austriacko-Polskie w Wiedniu zorganizowały 8 czerwca w Lublinie sym-

we nad zagadnieniami oświaty i kultury polonijnej. Polska Akademia Nauk powierzyła temu Instytutowi rolę koordynatora II stopnia wymienionych badań.

Ze stypendiów naukowych przyznawanych za pośrednictwem Towarzystwa „Polonia” korzystało w 1976 r. 3 pracowników UMCS: dr J. Z. Pietraś (USA), dr M. Zmigrodzki (Belgia) i dr Maria Smolka (USA).

Mięczy innymi o działalności naukowej Centrum pisali Marek Zdrojewski w artykule pt. „Pierwszy rok Polonijnego Centrum UMCS” (Informator UMCS Nr 1/1976) i Władysław Kucharski w artykule pt. „Polonijne Centrum Kulturowo-Oświatowe w Lublinie”, opublikowanym w *Almanachu Polonii* (1977), na łamach którego zamieścił też 2 dalsze artykuły — „Polska »Strzecha« w Austrii” oraz „Związek Polaków »Zgoda« w RFN”.

Warto zaznaczyć, że w sierpniu w Lublinie wiceprzewodniczącą Rady Naukowo-Programowej Polonijnego Centrum prof. dr Henryk Zins (okresowo wykładowca w uniwersytecie w Nairobi) wygłosił wykład pt. „Wkład Polaków do kultury powszechnej” dla członków polonijnego zespołu folklorystycznego „Galicja” z Detroit.

Działalność wydawnicza profiluje Kolegium Redakcyjne Polonijnego Centrum, którego przewodniczącym jest prof. dr hab. Wiesław Skrzydło. W czerwcu ukazała się druga z rzędu praca w ramach cyklu „Z dziejów Polonii” — W. Kucharskiego i Z. Tomkowskiego: *Polonia w Austrii*, która spotkała się z pozytywnymi recenzjami w Polsce i Austrii. W lipcu wydano skrypt S. Leszczyńskiego: *Tańce Lubelskie*, który otrzymali jako pomoc dydaktyczną uczestnicy kursu choreograficznego. We wrześniu wyszła drukiem książka dr. W. Kucharskiego *Związek Polaków „Zgoda” w Republice Federalnej Niemiec* (nakład 10 tys. egz.). Jest to praca pionierska i — jak dotąd — uzyskała dobre recenzje. Również w 1976 r. oddano do druku następną pozycję z serii „Z dziejów Polonii” — Eugeniusza Ciurusia: *Polacy w Brazylii*.

Dotychczasowy dorobek wydawniczy Centrum pochlebnie ocenił w „Kamieniu” (Nr 23/1976) red. Ireneusz J. Kamiński.

Nawiązane w 1975 r. kontakty Centrum ze Związkiem Polaków w Austrii „Strzecha” uległy znacznemu rozszerzeniu i ożywieciu w 1976 r. Prezes „Strzechy” Leon Schriedehausen złożył nam wizytę w kwietniu. W maju gościliśmy prezesa Towarzystwa Austriacko-Polskiego dr. Theodora Kaniżera, który na czele 43-osobowej delegacji tego Towarzystwa brał udział w czerwcowych imprezach lubelskich. Oficjalnej delegacji TAP towarzyszył 34-osobowy zespół folklorystyczny ze Styrii, który wystąpił w sali teatralnej „Chatki Żaka” w Lublinie, wspólnie z Zespołem Tańca Ludowego UMCS, podczas galowego koncertu dla uczestników sympozjum polsko-austriackiego. We wrześniu w Sali Senatu UMCS powołano do życia Koło Towarzystwa Polsko-Austriackiego w Lublinie. W październiku wyjechała do Austrii 5-osobowa delegacja Centrum w składzie: prof. dr hab. W. Skrzydło, doc. dr A. Kopruckowiak, dr W. Kucharski, mgr M. Zdrojewski i K. Nuckowski. Wymieniona delegacja uczestniczyła w głównych uroczystościach jubileuszowych TAP w Wiedniu. W ramach tych uroczystości prezydent Austrii dr Rudolf Kirchschlaeger przyjął kilkusobową grupę działaczy TAP. Ze strony polskiej w spotkaniu tym udział wzięli: ambasador PRL w Wiedniu dr Ryszard Karski, radca ambasady mgr Waldemar Wawrzyniak i przedstawiciel ośrodka lubelskiego dr Władysław Kucharski. W dniu 20 października w wiedeńskim Hofburgu została otwarta wystawa pt. „30 lat Towarzystwa Austriacko-Polskiego 1946—1976 — Przyjaciele Polski w Austrii”, przygotowana przez Polonijne Centrum UMCS (scenariusz — Z. Tomkowski i W. Kucharski, konsultacja — M. Zdrojewski, opracowanie plastyczne — K. Nuckowski), która nadal czynna jest w Austrii.

Wyrazem zacieśniającej się współpracy naszego Centrum ze Związkiem Polaków „Zgoda” w RFN była wizyta władz naczelnych tej organizacji w Lublinie od 15 do 18 marca. Dyrektor Polonijnego Centrum dr W. Kucharski — jako autor książki *Związek Polaków „Zgoda” w Republice Federalnej Niemiec* — we wrześniu spotkał się z działaczami „Zgody” w różnych ośrodkach polonijnych RFN. Prócz tego kontynuował tam w ciągu 2 tygodni zbieranie materiałów

do pracy na temat historii szkolnictwa polonijnego w Niemczech Zachodnich. W uroczystościach gromady ZP „Zgoda” w Monachium, które odbyły się w październiku, z ramienia Centrum brali udział doc. dr Z. Sobolewski i mgr S. Leszczyński. Zespół Tańca Ludowego UMCS dał przy tej okazji 3 koncerty, cieszące się wielkim powodzeniem w środowisku polonijnym i niemieckim.

W czerwcu gościła w Polsce 31-osobowa delegacja władz Fundacji Kościuszkowskiej z USA, na czele z przewodniczącym Rady Nadzorczej dr. Walterem Golaskim i prezydentem dr. Eugeniuszem Kusielewiczem, obchodzącej w 1976 r. 50-lecie działalności. W rezultacie tej ważnej wizyty, zorganizowanej w Lublinie przez Polonijne Centrum UMCS, władze Fundacji zobowiązały się kierować corocznie ok. 40 osób na prowadzony przez nas kurs metodyczny dla nauczycieli szkół polonijnych. Podczas spotkania wymienionej delegacji z władzami UMCS obecny był rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego ks. prof. dr Mieczysław Krapiec, a w czasie wizyty w KUL — dyrektor Polonijnego Centrum UMCS dr Władysław Kucharski.

W 1976 r. naszymi gośćmi byli również: małżeństwo Wittholzowie — nauczyciele; profesorowie: Adam Jamrozik (socjolog) i R. G. A. de Bray (językoznawca) oraz Longin Szymański (kierownik polonijnego zespołu folklorystycznego „Mazowsze” z Perth) — wszyscy z Australii; Lech Kobylński z USA i doktorant z Uniwersytetu we Fryburgu Edward M. Swiderski (estetyk).

Oto niektóre wyróżnienia dla osób ściśle związanych z Polonijnym Centrum UMCS w 1976 roku:

— Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie powołał na członków Rady Naukowej Instytutu Badań Polonijnych UJ prof. dr hab. W. Skrzydło, mgr. Z. Tomkowskiego i dr. W. Kucharskiego;

— Towarzystwo Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia” przyznało medale i dyplomy za wybitne osiągnięcia w dziele umacniania patriotycznej więzi Polonii z Macierzą prof. dr. hab. W. Skrzydło, doc. dr. A. Kopruckowiakowi i dr. W. Kucharskiemu;

— na wniosek kierownictwa Towarzystwa „Polonia” Rada Państwa PRL nadała dr. W. Kucharskiemu Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski;

— w czerwcu członek Rady Naukowo-Programowej Polonijnego Centrum red. Tadeusz Chwałczyk otrzymał doroczną nagrodę Klubu Zagadnień Polonijnych Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich za publicystykę o tematyce polonijnej w prasie, radio i TV w 1975 r.;

— w skład Komisji Oświaty Towarzystwa „Polonia” w Warszawie powołano dr. Janusza Mańdziuka, dr. Kazimierza Gieronia i doc. dr. Zbigniewa Sobolewskiego, powierzając temu ostatniemu funkcję wiceprzewodniczącego Komisji.

Sukcesywnie uzupełniany specjalistyczny księgozbiór Centrum powiększył się o 170 pozycji i liczy obecnie 940 woluminów. Ponadto w naszym archiwum znajduje się z górą 1 tys. klatek mikrofilmowych, ok. 200 fotokopii i jeden film (35 mm) pt. „Wiedeński polonez”, nakręcony podczas uroczystości jubileuszu 80-lecia „Strzechy” w stolicy Austrii.

Sprzęt techniczny Centrum wzbogacił się przede wszystkim o specjalny magnetofon do nauki domowej języków (LCH 1015) marki Philips wraz z kasetami, otrzymany w darze od Polonii wiedeńskiej.

Pomyślny rozwój Polonijnego Centrum UMCS w drugim roku działalności był możliwy dzięki nieocenionej pomocy i życzliwości ze strony kierownictwa Towarzystwa „Polonia” w Warszawie oraz dzięki sprzyjającemu naszej pracy klimatowi, stworzonemu przez władze wojewódzkie i miejskie w Lublinie. Ogromne zaangażowanie i pomoc ze strony kierownictwa macierzystej Uczelni przekraczają normalne obowiązki i są trudne do przecenienia.

Na niemałe sukcesy Polonijnego Centrum UMCS w 1976 r. złożyła się rzetelna i pełna poświęcenia praca całej dyrekcji oraz starannie dobranej kadry kursów wakacyjnych — choreograficznego i metodycznego.

Marek Zdrojewski

# Sprawy studenckie

## Najlepsze prace dyplomowe studentów zaocznych

Z inicjatywy władz Uczelni i Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych zorganizowano konkurs na najlepszą pracę dyplomową studenta zaocznego i wieczorowego. Prace, pisane pod kierunkiem naukowców z UMCS „dotyczyły miały problematyki związanej z pracami i zainteresowaniami Związków Zawodowych. Na konkurs wpłynęło wiele ciekawych prac, jury przyznało więc po dwie nagrody, od pierwszej do trzeciej.

I nagrody otrzymali:

Wacław MARTOWICZ za pracę „Prawo wyborcze do Sejmu i Rad Narodowych” pisanej pod kierunkiem doc. dr. hab. J. Ziemińskiego.

Wiesław SZEWCZYK za pracę „Wybrane aspekty wpływu mistrzów na efektywność gospodarczą przedsiębiorstwa”, której promotorem był prof. dr hab. G. Seidler.

II nagrody przypadły:

Witoldowi ALBINICKIEMU za pracę „Wypadek przy pracy

wg ust. z dn. 12.06.75 r., o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych”, pisaną pod kierunkiem dr. R. Mroczkowskiego;

Mieczysławowi KOZIOŁOWI za pracę „Idea sojuszu robotniczo-chłopskiego na przykładzie PRL”, której promotorem był prof. dr hab. J. Malarczyk.

III nagrody przypadły:

Annie PIECH-ZAJĄCZKOWSKIEJ za „Monografię Lubelskiej Fabryki Wag do r. 1944”, pisaną pod kierunkiem prof. dr. hab. R. Orłowskiego;

Piotrowi WILKOWI za pracę „Charakterystyka gospodarczo-ekonomiczna FET w Kraśniku”, której promotorem był prof. dr hab. J. Ernst.

30 grudnia w sali konferencyjnej WRZZ odbyło się spotkanie autorów nagrodzonych prac, promotorów i władz uczelni z kierownictwem WRZZ. W spotkaniu udział wzięli przedstawiciele zakładów pracy, którym poświęcone zostały prace dyplomowe.

Po południu dnia 7 stycznia odbyło się uroczyste spotkanie pożegnalne władz Uczelni z grupą studentów amerykańskich z Lock Haven. Przy odświętnie udekorowanym stole, przy zapalonych świecach młodzi Amerykanie dzielili się swoimi wrażeniami z pobytu w naszym mieście. Bardzo chwalili atmosferę, pomoc, z jaką spotkali się ze strony wszystkich pracowników i studentów UMCS. Wprawdzie zamiast wypowiedzi na temat polskiej kuchni usłyszeliśmy zgodne, ze

śmiechem wypowiedziane „ovej”, to jednak zarówno ten fakt jak i początkowe awarie c.o. w bloku „H” nie ostudziły ciepłych wrażeń wywożonych przez młodych gości z Lublina. Informacje o tym, jaki był program zajęć studentów z Lock Haven, oraz inne wiadomości na ich temat przekazuje nam w swoim artykule mgr Wiktor Gonet z Instytutu Filologii Angielskiej.

## Informacje o studentach z Loc Haven State College przebywających w UMCS

Od września 1976 r. przebywa w Lublinie 12-osobowa grupa studentów i naukowców z Lock Haven State College, uczelni wchodzącej w skład Federacji Uniwersytetów Pensylwanii. Jest to pierwsza z grup, jakie odwiedzą Lublin w ramach programu wymiany naukowej podpisanego w maju 1976 r. między Lock Haven State College i UMCS. W skład grupy tej wchodzi 10 studentek i studentów oraz dwoje pracowników naukowych: prof. M. Nielsen i prof. W. Barth.

Na uwagę zasługuje fakt błyskawicznego wprowadzenia w życie programu wymiany; od pierwszej wizyty Prezydenta College'u, która miała miejsce w 1976 r., do przyjazdu pierwszej grupy z USA upłynęło niewiele ponad cztery miesiące. Koordynatorem porozumienia o wymianie z ramienia UMCS jest prof. G. Seidler.

Naukowcy amerykańscy biorą udział w pracach badawczych prowadzonych w naszym Uniwersytecie. Prof. Nielsen, specjalistka z dziedziny literatury amerykańskiej, prowadzi zajęcia w Instytucie Filologii Angielskiej. Prof. Barth, przebywający w Lublinie z małżonką, specjalizujący się w historii najnowszej Stanów Zjednoczonych, prowadzi seminarium na Wydziale Prawa.

Program zajęć studentów amerykańskich jest bardzo bogaty; oprócz zajęć zespołowych, w wymiarze 16 godzin tygodniowo, na które składa się 8 godzin nauki języka polskiego, prowadzonej przez pracowników polonistyki, 4 godziny seminarium z wybranych zagadnień kultury i historii Polski, oraz dwugodzinne seminarium ze współczesnego malarstwa, muzyki i teatru, studenci realizują również programy indywidualne.

Składa się na nie:

- seminarium z historii, którego tematem jest ruch oporu na Lubelszczyźnie prowadzone przez prof. Tworka;
- seminarium ze współczesnego dramatu polskiego, prowadzone przez prof. Skubalanę;
- seminarium filozoficzne, z zagadnień poznania, prowadzone przez doc. Cackowską;
- seminarium z neuropsychologii, prowadzone przez doc. Klimkowskiego i mgr. Kaczmarka;

— seminarium prowadzone w Instytucie Filologii: doc. Koj — logika, doc. Dziemidok — estetyka, prof. Cackowski — filozofia marksistowska;

— seminarium z językoznawstwa, prowadzone przez doc. Świeczkowskiego w Zakładzie Języka Angielskiego IFA;

— seminarium z historii i teorii państwa i prawa, prowadzone przez dr. Pietrasia.

Na tym nie kończy się program zajęć studentów z Lock Haven; mają oni jeszcze do zrealizowania własne prace seminaryjne, które przedłożą po powrocie do USA. Do prac tych należą m. in. wywiady, artykuły, zestawy wycinków prasowych, prace audio-wizualne itp.

Oprócz planów naukowych *sensu stricto*, mają też studenci z Oceanu bogaty program turystyczny, który zbliża im zagadnienia kultury i społeczeństwa polskiego. Trasy cotygodniowych wycieczek przebiegają w najciekawszych regionach Polski: „trójkąt” Puławy — Kazimierz — Nałęczów, Włodawa — Chełm — Zamość, Łańcut — Rzeszów, Gdańsk — Oliwa — Malbork, Wrocław — Częstochowa, Kraków — Wieliczka — Zakopane i inne.

Choć studenci nawiązali szerokie kontakty, które ułatwiają im poznanie języka polskiego, niektóre zajęcia muszą być prowadzone przy pomocy tłumaczy z Instytutu Filologii Angielskiej. Kontakty te są zarówno indywidualne, nawiązywane poprzez np. imprezy organizowane przez „English Speaking Club” działający na Anglistyce, jak i czysto towarzyskiej spontanicznej.

W styczniu 1977 r. z Lublina wyjeżdża do Lock Haven pierwsza grupa polskich naukowców na 4-miesięczny pobyt w amerykańskim College'u. W tym samym miesiącu wraca też do USA pierwsza grupa amerykańska, jej miejsce zajmie następna.

O popularności, jaką cieszą się studia w UMCS, świadczyć może fakt, że kilku studentów amerykańskich wystąpiło z prośbą do Władz UMCS o przedłużenie okresu ich pobytu w naszym Uniwersytecie.

Wiktor Gonet

## Sylwester w l. 1944-1950

Uniwersytet M. Curie-Skłodowskiej — pierwsza Uczelnia w wyzwolonej Polsce powołana do życia dekretem Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego 23 października 1944 roku, w której skład wchodziło początkowo 4 a w kilka miesięcy później pięć wydziałów — przyrodniczy, lekarski, weterynaryjny, rolny i farmaceutyczny.

Największą troską pierwszego jej rektora prof. H. Raabego i pierwszych profesorów — Biernackiego, Skubiszewskiego, Lubnickiego, Domaniewskiego, Węgielki, Strawińskiego i Hirszfelda było uzyskanie sal wykładowych, ćwiczeniowych, łóżek klinicznych. Szukano ich w budynkach szkół i innych instytucji, ale większość była zajęta przez wojsko i szpitale. Uniwersytet otrzymał pierwszy niewielki budynek przy Alejach Racławickich 20, gdzie umieszczono niektóre zakłady, tam mieścił się rektorat i dziekanat, odbywały się codzienne spotkania pracowników naukowych z rektorem. Trzeba pamiętać, że trwała jeszcze wojna, Kraków, Warszawa, Poznań były pod okupacją. Toteż ten pierwszy Sylwester 1944—1945 r. spędzono w Lublinie nie na zabawach, ale w oczekiwaniu na ważne momenty polityczne i gospodarcze dla naszego kraju. Czekaliśmy na rozpoczęcie wielkiej ofensywy rosyjskiej. Przebywałam wtedy w Krakowie dzieląc losy rozbitków, którzy opuścili Warszawę po powstaniu. Opuszczałam to miasto w ostatnim fragmencie zarożenia południowej części śródmieścia. W Krakowie byliśmy świadkami przygotowywania miasta do całkowitego zniszczenia w momencie opuszczania miasta przez okupanta. Do ostatniej chwili nie wiedzieliśmy, czy czeka nas śmierć wraz z ginącym miastem, czy też masowy exodus. Wyzwolenie przyszło nagle i niespodziewanie. O szczegółach tej wspaniałej strategii dowództwa rosyjskiego dowiedziałam się niedawno z książki R. Stawieckiego pt. „Manewr, który ocalił Kraków”. Następnego dnia po wyzwoleniu Krakowa nastąpiło wyzwolenie Warszawy. W mojej powrotnej drodze do Warszawy Lublin miał być tylko przejściowym fragmentem. Stało się inaczej. Niewątpliwie Rektor prof. Henryk Raabe i prof. Ludwik Hirszfeld zarzobili mnie pasją i entuzjazmem do organizowania nowej uczelni.

Rok 1945, ten trudny rok kształtowania się granic odrodzonego państwa, rok przeobrażeń społecznych, stabilizacji władzy ludowej, powrotu stolicy do Warszawy, otwarcia szkół i wyższych uczelni w Warszawie, Krakowie i Poznaniu, dla nas w Lublinie był rokiem pełnej improwizacji w zdobywaniu budynków dla uniwersytetu, sprzętu, aparatury, chemikalii i książek. Był to rok poszukiwań w sklepach i antykwariatach niezniszczonych miast jak Łódź, Kraków i Katowice. Niewątpliwie były to lata jakże wspaniałej współpracy profesorów, asystentów i studentów. Jak grzyby po deszczu wyrastały studenckie koła naukowe chemików, medyków, farmaceutów i inne.

Dlatego już ten drugi Sylwester 1945/1946 r. odbywał się hucznie i w atmosferze pokoju. Jak sobie przypominam, wielki bal pod protektorałem Rektora odbył się w gimnazjum Staszica. Z biegiem czasu, zabaw i balów było coraz więcej. Każde koło naukowe miało ambicje w organizowaniu coraz to bardziej pomysłowych i wspanialszych zabaw. Do zwyczaju weszła uroczysta inauguracja każdego balu przez Rektora. Dziekani i kuratorzy Kół bawili się ze studentami do rana. Najlepszym źródłem wiedzy o słynnych w tych czasach balach studenckich jest niewielka, świetna książeczka Alojzego Srogi pt. „Studenckie lata”. Autor, przypominając sławne lekcje tańca organizowane przez mistrza Klimka w gimnazjum Staszica. Cytuje niektóre fragmenty książki: „Mistrz Klimek uczył cierpliwie, dziarsko pokrzykiwał, pokazywał kroki poszczególnych tańców, uczył kłaniania się i prośnienia dam do tańca. Nieraz zdenerwowany naszą topornością zakrzyknął głośno. Ale tak naprawdę to w tych latach nasze koleżanki w jednej sukieneczynie całego majątku nie wyglądały na damy jak i my często w strojach godnych lasu a nie sali tanecznej nie przypominaliśmy ułanów. Któregoś dnia obowiązywało mnie pogotowie wojenne, podczas którego nie wolno mi było rozstawać się z bronią i wszedłem z pistoletem do sali tanecznej. A tu mnie mistrz Klimek wypalił przy całej sali; bo przed wojną panie poręcznikowi to oficer nigdyby się nie odważył z pistoletem wejść na salę tańca. A ja na to; bo przed wojną proszę pana, oficer za obrazę munduru, wyciągnąłby pistolet i strzeliłby panu w głowę. I cała sala w śmiech”. Nic dziwnego, że po ukończeniu tej smorgońskiej akademii przybyło zwolenni-

ków urządzania balów i zabaw studenckich. Zabawy te mimo płatnych biletów rzadko kiedy przynosiły dochody. Panował bowiem zwyczaj wzajemnych odwiedzin z poszczególnych kół i korzystania z darmowych biletów. Najlepszymi i najbardziej pomysłowymi organizatorami okazali się chemicy. Mieli zawsze dochód z każdej zabawy, który przeznaczali na dozbieranie sal ćwiczeniowych. Tak zostały ufundowane stoły laboratoryjne dla Zakładu Chemii Organicznej Wydz. Farmaceutycznego, którego kierownikiem był bardzo lubiany i ceniony przez studentów prof. Godlewicz. Różne też były przygody na tych balach. Czasem zjawiali się niepożądani i nieproszeni goście. Czasem potrzebne były rękozyny. Na zabawach chemików szefem służby porządkowej był Mietek Rycaj o którym pisał jego kolega A. Sroga, że wzrostem i wagą dorównywał trzem takim jak Julek Malicki, Józio Gierczak i Alojzy. Dziekan mógł już być spokojny, gdy Mietek był na sali. Niestety, nie było zgody między nami, ponieważ medycy upodobał sobie salę wykładową w Collegium Majus czyli tzw. jasyboocie (szkoła porabinacka), obszerną z balkonem i wielu atrakcyjnymi dla nich salkami. My, z prof. Fleckiem, kierownikiem katedry mikrobiologii jako gospodarze budynku byliśmy odpowiedzialni za wszystko. W tych latach nie mieliśmy jeszcze magazynów na chemikalia ani szaf zastępczych, wszystkie odczynniki i te spirytusowe i te z alkoholem metylowym stały na otwartych półkach. Nasz budynek miał kilka wejść, trudno było ustrzec się od elementów chuligańskich. To były smory, które nas dręczyły przed każdą planowaną zabawą. Toteż, jak to czytamy w protokołach Rad Wydziału Lekarskiego, prosiłiśmy stale Pana Dziekana o niewydawanie pozwoleń na bale w tej sali. Czasem ubiegli nas studenci uzyskując od samego pana Rektora pozwolenie na zabawę. Te pierwsze lata UMCS pozostały w mojej pamięci jako jeden z najmilszych okresów w życiu naszej uczelni. Specyfiką tych czasów była serdeczna więź między Magnificencją Rektorem, profesorami, asystentami i studentami. Studenci budowali swój autorytet razem z nami, pomagali we wszystkich pracach, pisali i wydawali skrypty, a gdy im było trudno zdać egzaminy przychodzili z zaufaniem do profesora z prośbą o pomoc. O tych wszystkich sprawach i sprawkach pisał z humorem Alojzy Sroga.

Dziś, anno 1976 wszystko to, co działo się w pierwszych latach UMCS to już jest historia. Inne pokolenia, inny ich styl i obyczaje. Myślę jednak, że powroty do przeszłości mogłyby być czasem potrzebne i pożyteczne.

Janina Opieńska-Blauth

## EKSLIBRISY dla pracowników UMCS



Zbigniew Józwik — linoryt 1977

## „Biały kruk” w zbiorach Biblioteki Głównej UMCS

Biblioteka Główna UMCS posiada wiele cennych starych ksiąg francuskich. Niewątpliwie jedną z najbardziej interesujących jest pisany w średniowiecznym języku francuskim, popularny kodeks z początków XV wieku, który trafił do Biblioteki Głównej drogą przypadkowego kupna. Znany był dotychczas jako „ceremoniał dworski” z 1408 r.

Jak wykazują świeżo rozpoczęte badania rękopis ten pochodzi z roku 1413 i jest wyciągiem z łacińskiego dzieła pt. *De regimine principum* (O wychowaniu książąt) Aegidiusa Romanusa, zwanego we Francji Gilles de Rome, ur. przed 1247 zm. w 1322 r. Autor oryginału, filozof — wywodzący się z znakomitego włoskiego rodu Colonnów, wcześniej związał się z Francją, gdzie studiował i spędził większą część życia, uzyskując różne godności duchowne, m. in. arcybiskupstwo w Bourges (miasto w środkowej Francji, w latach 1360—1434 stolica księstwa Berry).

Początek tekstu posiadanej przez Bibliotekę wersji francuskiej opiewa, że oryginał łaciński dedykował Gilles de Rome starszemu synowi króla Filipa Pięknego — Ludwikowi. Należy zbadać, czy oryginał powstał w latach 1296—1303, jak wynika z danych *Grand Larousse Encyclopedique* (T. 5 s. 483), czy przed rokiem 1288, jakby można sądzić z notatki w *Dictionnaire de Théologie Catholique* (T. 6 s. 1364 i 1365) w tym drugim przypadku dedykacja Ludwikowi, który urodził się w r. 1290 byłaby nierealna.

Dzieło składa się z czterech części: pierwsza określa przytomoty panującego, druga poucza, jak panujący powinien rządzić, trzecia stanowi pochwałę mądrości, pokoju i miłosierdzia, czwarta traktuje o sędziach, sądownictwie i sprawiedliwości. W kolofonie autor kodeksu, duchowny o nazwisku Sewestir podaje, że dzieło to wykonał dla Guillaume Besratier'a (1409—1421), doktora prawa kanonicznego i cywilnego, arcybiskupa Bourges kanclerza księcia Jana de Berry. Kodeks powstał we Francji w okresie panowania obłąkanego króla Karola VI, okrutnych walk wewnętrznych i wojny stuletniej z Anglikami. Ukończenie jego zbiega się prawie z bitwą pod Azincourt z roku 1415, w której poległ kwiat rycerstwa francuskiego. Dzieło posiada umoralniającą treść i jest świadectwem, że nie zawsze *inter arma silent musae*. Jego postać zewnętrzna daje wyobrażenie o rękopisach francuskich, pow-

stałych w kręgu oddziaływania znakomitego warsztatu iluminatorskiego, którego protektorem był książę Jan de Berry, jeden ze stryjów króla Karola VI, wielki mecenas sztuki, mający swą główną siedzibę w Bourges. Z warsztatu tego pochodzą, jak wiadomo, najwspanialsze egzemplarze rękopisów iluminowanych zachodnioeuropejskiej książki rękopiśmiernej. Nasz kodeks obok starannego pisma gotyckiego ma bardzo skromne, ale ze smakiem wykonane inicjały i cztery miniatury, umieszczone na początku poszczególnych części dzieła, stanowiąc ich symbole. Niewątpliwie przy jego sporządzaniu chodziło raczej o przekazanie treści, a nie o stronę zdobniczą.

Rękopis znalazł się na ziemi polskiej dzięki uczonemu bibliofilowi, Tomaszowi Rehdigerowi (inne formy nazwiska: Rediger, Rhediger). Ten młodo zmarły (1540—1576) patrycjusz wrocławski, wychowanek Melanchtona i Peucera w Wittenberdze, oraz znakomitego prawnika francuskiego Jakuba Cujasa na uniwersytecie w Bourges, przyjaciel i mecenas najznakomitszych przedstawicieli nauki swej epoki, między którymi był wybitny drukarz francuski — Henryk Estienne, sam dzieł naukowych nie tworzył. Główną zasługą jego krótkiego życia była ze znanstwem gromadzona w czasie jego wieloletnich podróży biblioteka, składająca się z około 300 rękopisów i 6000 druków.

Rhediger kazał oprawiać najcenniejsze rękopisy w ciemnobrązową skórę z licznymi złoceniami i opatrywać superexlibrisami. Inne polecił obciążać w biały pergamin, a niektóre również przyozdabiać superexlibrisem. Wudocznym znakiem zafascynowania Francją jest maksyma „Avec le temps”, będąca częścią jego herbowego superexlibrisu.

Bibliotekę swą przekazał T. Rehdiger w testamentacie młodszemu braciom — Adamowi i Jakubowi pod warunkiem, że umieszczą zbiory w oddzielnym budynku, i będą je udostępniać. Jednakże dopiero w roku 1645 urzeczywistniło się jego życzenie, kiedy to Biblioteka Rehdigera weszła w skład Wrocławskiej Biblioteki Miejskiej. W roku 1946 większość dzieł z księgozbioru Tomasza Rehdigera znalazła się w Bibliotece Uniwersytetu Wrocławskiego.

S. B. Flanczewska

## Ze sportu uniwersyteckiego

W dniach 19 i 20 grudnia 1976 r. odbył się w Warszawie IX Krajowy Zjazd Akademickiego Związku Sportowego. W skład 20-osobowej delegacji środowiska lubelskiego wchodził m. in.: prof. dr hab. Ryszard Orłowski, dr Leszek Rouppert, mgr Andrzej Strycharzewski, Ryszard Struzik. Zjazd ustosunkował się do wielu problemów socjalno-bytowych studentów-sportowców, podkreślił niską sprawność fizyczną młodzieży studiującej i brak należytej aktywności w działalności sportowej i organizacyjnej w AZS. Bardzo poważne nadzieje na poprawę sytuacji Akademickiego Związku Sportowego pokłada się w powiązaniu jego działalności z resortem nauki, szkolnictwa wyższego i techniki, którego wiceminister, prof. dr hab. Janusz Górski, został prezesem Zarządu Głównego AZS. Środowisko lubelskie jest reprezentowane w prezydium Zarządu Głównego przez dr. Leszka Roupperta.

Kazimierz Sinicki, student II roku Wydziału Pedagogiki i Psychologii UMCS, uzyskał podczas rozegranych w dniu 16 bm. na pływalni Akademickiego Ośrodka Sportowego w Lublinie zawodów w ramach Korespondencyjnych Mistrzostw Polski Szkół Wyższych doskonały rezultat 56,2 sek. na 100 m stylem dowolnym. Wynikiem tym Sinicki zajmuje aktualnie pierwsze miejsce w klasyfikacji ogólnopolskiej.

Od 22 XII 1976 r. do 4 I 1977 r. w Bielsku Białej rozgrywane były finały Szachowych Akademickich Mistrzostw Polski. Turniej kobiet zakończył się błyskotliwym zwycięstwem studentki I roku Wydziału Pedagogiki i Psychologii UMCS Zofii Ciechocińskiej, która nie przegrywając żadnej partii uzyskała tytuł akademickiej mistrzyni Polski. W turnieju mężczyzn uczestniczyli trzej studenci IV roku Wydziału Matematyczno-Fizyczno-Chemicznego, zajmując w końcowej

klasyfikacji mistrzostw następujące lokaty: Waldemar Jaszczuk (6—7), Miłostaw Śpiewak i Józef Trybuła (18—21). Nieco wcześniej, bo w dniach 2—16 grudnia 1976 r. Józef Trybuła zajął IV miejsce w turnieju B, rozgrywanym w ramach I Międzynarodowego Turnieju Szachowego w Janowie Podlaskim.

W ramach sportowych kontaktów Uniwersytetu im. F. Palackiego w Ołomuńcu i UMCS gościła w Lublinie 12-osobowa ekipa pracowników bratniej Uczelni. W meczu siatkówki (18 I) zwyciężył UMCS w składzie: Michał Detloch, Ryszard Frąk, Adam, Gąsiorowski, Andrzej Gibki, Jerzy Jabłoński, Jerzy Matysik, Jan Sojecki, Ryszard Sprycha, Janusz Taczalski w stosunku 3:2. Gospodarze triumfowali także w spotkaniu koszykówki (19 I) wygrywając 98:65 (54:24). Punkty dla zwycięzców uzyskali: Andrzej Miernowski 30, Władysław Domaszewicz 28, Leszek Rouppert 20, Adam Gąsiorowski 9, Andrzej Gibki 4, Piotr Tefelski 4, Janusz Sowiński 3; dla pokonanych: Piotr Vejber 18, Ladislav Bubeníček 16, Jiri Simek 13, Ivan Prikryl 10, Jaroslav Kvapil 6, Zdenek Stranky 2, Richard Horak 0, Karel Frömel 0, Josef Zadnik 0. Zawody rozgrywane były w niezwykle sportowej i przyjaznej atmosferze, a sprawna organizacja imprezy sportowej w rękach niezawodnego działacza Związku Nauczycielstwa Polskiego przy UMCS — mgr. Adama Gąsiorowskiego.

Podczas Konferencji Środowiskowej Akademickiego Związku Sportowego w Lublinie kwestor UMCS mgr Witold Lesiak został wybrany na stanowisko wiceprezesa Zarządu Środowiskowego AZS do spraw finansowych.

Leszek Rouppert

## KRONIKA

Dnia 4 stycznia gościł w Międzyuczelnianym Instytucie Nauk Politycznych tow. doc. dr hab. S. Czajka — Z-ca Kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR.

Na zorganizowanym z jego udziałem zebraniu obecni byli Rektorzy i I Sekretarze KU lubelskich Uczelni, pracownicy Międzyuczelnianego Instytutu Filozofii i Socjologii oraz pracownicy Instytutu Ekonomii Politycznej UMCS. Tematem zebrania i dyskusji były problemy związane z zadaniami nauk społecznych, wynikające z uchwał V Pełnum KC PZPR.

7 stycznia odbyła się w Rektoracie miła uroczystość. Rektor UMCS prof. dr hab. W. Skrzydło spotkał się ze zwycięzcami Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Politycznej „Politikus”. Trzej studenci z naszej Uczelni — Bogumił Dauter (III r. prawa), Antoni Hanusz — kapitan zespołu (IV r. prawa) oraz Krzysztof Iwańczuk (IV r. geografii) zostali wyróżnieni najwyższym odznaczeniem Uczelni — medalem „Nauka w służbie ludu”.

Dnia 10 i 11 stycznia odwiedzili nasz Uniwersytet członkowie Zespołu Podkomisji Sejmowej Nauki i Kadr Naukowych — prof. J. Więkowski, prof. S. Poznański i E. Zgłobicki z Departamentu Planowania i Finansów Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki oraz dyr. Departamentu Kadr i Zatrudnienia tegoż Ministerstwa mgr J. Kornacki i dwie pracownice pp S. Gdąg i D. Świątek. Goście podczas spotkania z Rektorem zapoznali się z problemami naszego Uniwersytetu, szczegółowej informacji o rozwoju kadry naukowej w UMCS dostarczył członkom podkomisji prorektor prof. dr hab. R. Orłowski.

We władzach uczelnianych SD zaszły zmiany — dyr. Instytutu Filologii Polskiej prof. dr hab. T. Skubalanka wybrana została przewodniczącą Uczelnianego Komitetu SD przy UMCS.

Grupujące 33 osoby Koło Zjednoczenia Stronnictwa Ludowego przy UMCS wybrało nowe władze. W listopadzie 1976 zakończył swoją kadencję zarząd kierowany przez dr Jerzego Redera. Na uroczystym zebraniu sprawozdawczo-wyborczym 5 XI 76 — powołano nowy zarząd, w którego skład weszli: prezes — dr Antoni Krawczyk, wiceprezesi — doc. dr Marian Hasiąg i doc. dr hab. Jan Zalewa, sekretarz — dr Jerzy Bartmiński, skarbnik — dr Mieczysław Żołnierczuk. Przewodniczącym Komisji rewizyjnej został dr Józef Marszałek, a jej członkami — dr Janusz Wojciechowski i mgr Mikołaj Roszczenko.

Program działania Koła ZSL przy UMCS przewiduje kontynuację zainteresowań problematyką wsi i rolnictwa, sprawami młodzieży wiejskiej na uczelni oraz rozwijanie pracy politycznej w ścisłym współdziałaniu z Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą i Stronnictwem Demokratycznym.

Pierwsze zebranie — w ramach realizacji tego programu — z udziałem organizacji PZPR przy Wydziale Pedagogicznym UMCS, odbyło się 14 grudnia 1976 r. Wicekurator lubelski, dr Feliks Olesiejuk, przedstawił główne kierunki oświaty i wychowania na lata 1976—80. Nad referatem toczyła się długa i rzeczowa dyskusja, skupiona m. in. na problematyce zawodu nauczycielskiego i sposobów podtrzymywania jego malejącej atrakcyjności wśród młodego pokolenia. Mówiono także o pilnej potrzebie dalszego działania na rzecz poprawy organizacji szkolnictwa wiejskiego.

Dnia 3 stycznia br. Rektor UMCS spotkał się z kierownictwem uniwersyteckiej administracji. Podczas spotkania Rektor przedstawił zebranym zamierzenia Uniwersytetu w roku 1977, a dyr. administracyjny UMCS dr L. M. Rouppert omówił wynikające z tych zamierzeń zadania dla uniwersyteckiej administracji.

W nowym roku Rada Zakładowa zorganizowała cykl imprez, które odbywają się w Klubie Naukowca. W poniedziałki spotykają się tam uniwersyteccy seniorzy, we wtorki odbywają się spotkania z ciekawymi ludźmi, w środy organizowane są pokazy kulinarne, kosmetyczne, krawieckie itp. Brydżyści wyznaczyli sobie spotkania w czwartki, żeglarze zbierają się w piątki, sobotę natomiast zarezerwowano na wieczorki taneczne, a niedziela przeznaczona została na koncerty i spotkania muzyczne.

Oprac. Jerzy Bartmiński, Elżbieta P. Mulawa

## Nasze lektury

Praca mgr Marii Wilczyńskiej poświęcona została Bibliotece Głównej. Jej tytuł brzmi: „Biblioteka Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej (1944—1974). Jest to istotne źródło informacji o naszej placówce. Znalazły się tu dane o bibliotekach zakładowych i o bibliotece filii UMCS w Rzeszowie. Autorka wyczerpująco omawia działalność główną prowadzoną w oparciu o bogaty księgozbiór oraz inne formy pracy prowadzone w bibliotece, takie jak prace naukowo-dydaktyczne, działalność informacyjną i reprograficzną. Serwis fotograficzny, który zamieszczono w tej pozycji ilustruje treść tej pozytywnej publikacji.

W roku 1976 „Annales” rozpoczęły wydawanie nowego tomu poświęconego naukom filozoficznym i socjologicznym. Pierwszy tom został przez Komitet Redakcyjny dedykowany prof. Narcyzowi Łubnickiemu w 50 rocznicę Jego działalności naukowo-dydaktycznej. Znalazły się tu m. in. prace prof. dr hab. Z. Cackowskiego, prof. dr hab. M. Subotowicza, prof. dr hab. A. Nowickiego, doc. dr hab. L. Koja.

„Pracownik socjalistycznego zakładu pracy” — taki był tytuł Konferencji naukowej zorganizowanej wspólnie przez pracowników naukowych UMCS i kierownictwo WRZZ. Obecnie ukazał się drukiem, pod redakcją R. Orłowskiego, zbiór wystąpień i referatów wygłoszonych podczas tej Konferencji. Pracownicy Wydziałów: Ekonomii, Pedagogiki i Psychologii, Międzyuczelnianych Instytutów: Nauk Politycznych oraz Filozofii i Socjologii, a także Sekretarz WRZZ przygotowali swoje prace z uwzględnieniem uwag merytorycznych, zgłaszanych w czasie interesującej i ożywionej dyskusji, która wywiązała się na Konferencji.

Publikacja ta jest wkładem naszego środowiska w VIII Kongres Związków Zawodowych.

## Awanse

W naszej Uczelni tytuł profesora nadzwyczajnego nauk matematycznych otrzymał doc. dr hab. Dominik Szynal — kierownik Zakładu Rachunku Prawdopodobieństwa Instytutu Matematyki.

Stopień doktora habilitowanego otrzymali: dr Roman Tokarczyk — adiunkt w zakładzie Historii i Teorii Państwa i Prawa i Doktryn Polityczno-Prawnych Wydziału Prawa i Administracji UMCS; dr Jan Zalewa — z Zakładu Ekonomiki Rolnictwa, Wydziału Ekonomicznego; dr Józef Kowalski — Komendant WOSL im. J. Krasickiego w Dęblinie.

## Fraszki

z cyklu „Nauka i naukowcy”

Tyle prac naukowych  
na poziomie światowym!  
więc moje niech będą  
na średnim — powiatowym!

NAUKOWIEC

Nie wymyśli prochu  
ni nawet proszku,  
lecz ma zdolności  
pełnego groszku  
po byle tyczce,  
po byle murze  
piąć się ku górze...  
Stąd,  
wszystkie jego walki, potyczki  
są o te mury  
i o te tyczki!

Sergiusz Riabinin